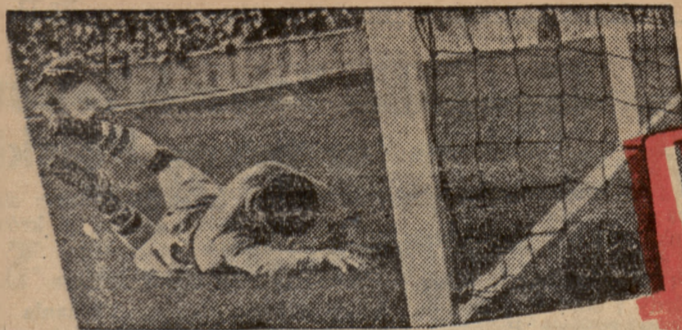
Rok II. Kraków, 4 lipca 1949 Nr 30 (73)



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Ostatnia niedziela pierwszej rundy minęła pod znakiem niespodzianek

Leader traci punkt na własnym boisku — Dwanaście bramek w Poznaniu — AKS przegrywa z Legią w Chorzowie.

Ostatnia niedziela pierwszej rundy przyniosła aż cztery niespodzianki, przy czym do największych sensacji należy zaliczyć remis Gwardii z Wartą w Krakowie, oraz zwycięstwo Legii w Chorzowie nad AKS-em.

Dużą niespodziankę sprawił ZZK, który strzelił Ruchowi w Poznaniu aż osiem bramek. Cracovia, zgodnie z przewidywaniami miała ciężką przeprawę w Bytomiu w meczu z Szombierkami i była o krok od porażki. Wynik remisowy może ona uważać za szczęśliwy dla siebie.

Jedynie tylko w Gdańsku i w Warszawie odbyło się wszystko według planu.

Polonia bytomska znów straciła dwa punkty, tym razem na rzecz Lechii, a ŁKS doznał porażki w meczu z Polonią warszawską.

Wszystkie drużyny, z wyjątkiem Ogn. Cracovii, warszawskiej Polonii, Lechii i Legii rozpoczynają zasłużony miesięczny odpoczynek, który powinny wykorzystać na poprawienie swej formy.

Wyniki ostatnich spotkań ligowych

W Krakowie
WISŁA—WARTA 1:1 (1:1)
W Chruszczowie
SZOMBIERKI—CRACOVIA 2:2 (1:0)
W Chorzowie
LEGIA—AKS 3:0 (3:0)
W Warszawie
POLONIA W.—ŁKS 2:1 (1:1)
W Poznaniu
ZZK—RUCH 8:4 (5:1)
W Gdańsku
LECHIA—POLONIA B. 3:1 (2:1)

Pewny chwyt — cechą dobrego bramkarza



Dobry bramkarz z każdej opresji wyjdzie cało jeśli posiada odwagę, szybki refleks i pewny chwyt piłki.

Ambitna gra Warty daje jej remis w meczu z leaderem tabeli

Gwardia — Warta 1:1 (1:1)

Na samym półmetku czerwoni potknęli się po raz drugi tracąc na własnym boisku jeden punkt.

Wynik jednak nie odpowiada przebiegowi spotkania, gdyż gospodarze mieli dużo więcej z gry, **a po przerwie tylko nieliczne wypady „warciarzy" przerywały systematyczne oblężenie i obstrzał bramki Krystkowiaka.** Czerwoni wytrzymali do końca ostre tempo gry a w drużynie nie było słabych punktów, poza jedynym Flankiem. **Z trzech jego „kiksów" padła szczęśliwie tylko jedna bramka.**

Warta jedynie do przerwy była przeciwnikiem równorzędnym i potrafiła utrzymać grę otwartą. Po zmianie pól były długie okresy gry, gdy w ataku „zieloni" pozostawiali zaledwie dwóch zawodników. Reszta, wspomagała własną defensywę w zaciętej obronie przed napierającym bez chwili oddechu — przeciwnikiem.

To defensywne nastawienie gości po przerwie przyniosło im w rezultacie jeden cenny i niespodziewany punkt.

W drużynie Warty wyróżnili się: **Krystkowiak, Pyda, wszyscy trzej pomocnicy i Szymura.**

SKŁADY DRUŻYN:

Warta: **Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Opitz, Gendera, Konopa, Szymura, Smólski.**

Wisła: **Jurowicz, Flanek, Dudek, Legutko, Szczurek, Wapiennik, Cisowski, Gracz, Kohut, Rupa i Mamoń.**

PRZEBIEG SPOTKANIA

Czerwoni z miejsca przeprowadzają szereg energicznych ataków. W 4 min. przebija się pięknie Kohut, ale wzięty „w prasę" — traci piłkę. Dwa rzuty z rogów dla Wisły mijają bez rezultatu. W 26 min. w okresie dalszej przewagi Wisły **wypad Warty przynosi jej niespodziewany sukces. Po kiksie Flanka,** Opitz podciąga, **podaje do nieobstawionego** Smólskiego,

KTÓRY BOMBĄ NIE DO OBRONY UZYSKUJE PROWADZENIE.

Odtąd Gwardziści grają nerwowo, toteż goście uzyskują wyraźną przewagę.

32 minuta omal nie przynosi bramki gospodarzom. **Pod nieobecność bowiem Krystkowiaka w bramce Skrzypniak ratuje głową prawie na linii,** ale już w następnej minucie kontrakcja Warty daje 100% pozycję **Konopie — strzela on jednak Jurowiczowi w ręce.**

Niespodziewanie, w okresie przewagi Warty błyskawicznie przeprowadzony atak Wisły Mamoń — Gracz — Cisowski **przynosi ostry strzał tego ostatniego i — wyrównanie.**

Po zmianie pól już w 1 min. notujemy zamieszanie pod bramką Wisły. Obrońca, padając na ziemię, dwukrotnie dotyka piłkę ręką, czego jednak sędzia nie dostrzega.

Odtąd gwardziści panują niepodzielnie na boisku, uzyskując w krótkich odstępach czasu 3 rzuty z rogu, przy czym Krystkowiak przytomnie broni strzał Rupy i niebezpieczną główkę Mamonia.

Dopiero w 14 min. notujemy wypad Warty, ale Szymura zawodzi pod bramką.

Strzelają kolejno Cisowski, Kohut, Mamoń, pudłują jednak dosłownie o centymetry.

W 31 min. kiks Flanka omal nie przynosi drugiej bramki dla Warty. Opitz zwleka jednak ze strzałem i traci piłkę.

Od tej chwili „warciarze", zepchnięci pod własnę bramkę, bronią się wszystkimi siłami, aby za wszelką cenę utrzymać wynik. Krystkowiak dwoi się i troi w bramce. **W 46 min. broni on wspaniałą robinzonadą piękny strzał Gracza, ratując nieuchronną zdawałoby się bramkę.**

Do ostatniej minuty napór Wisły nie słabnie, wynik jednak nie ulega zmianie.

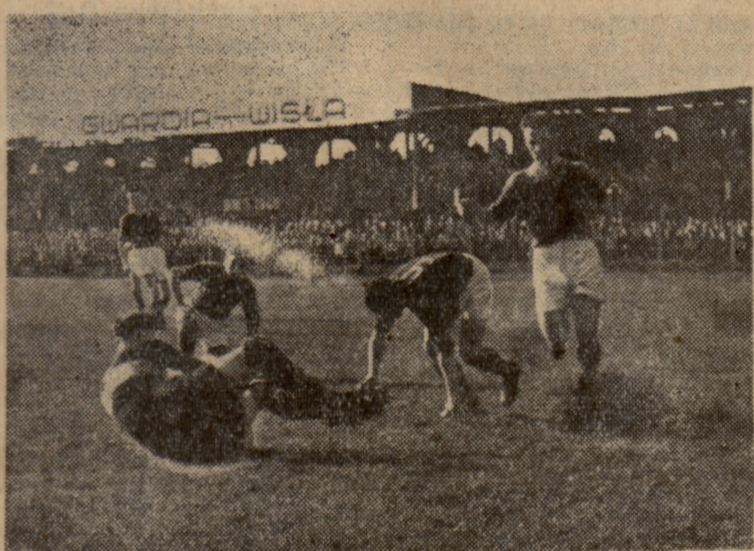
Widzów około 8.000.

Sędziował b. dobrze p. Naporski z Łodzi.

*

W przedmeczu spotkania Gwardia-Wisła — Warta, juniorzy Stali ze Śląska pokonali juniorów Wisły po pięknej grze 5:4 (2:2). **A. G.**

Krystkowiak wyjaśnia sytuację



[illegible] wybieg bramkarza Warty Krystkowiaka wyjaśnił groźną sytuację pod bramką drużyny poznańskiej.

ZSRR — Czechosłowacja 5:3

Przebywający w Moskwie pływacy czescy rozegrali spotkanie w piłce wodnej pomiędzy reprezentacją **ZZSR a Czechosłowacją, które po ciekawej grze zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:3.**

Liga na półmetku

Niespodziewane wyniki jakie padły w ostatnią niedzielę pierwszej rundy nie spowodowały wielkich zmian w tabeli ligowej.

Gwardia-Wisła mimo utraty punktu kroczy zdecydowanie na czele tabeli, natomiast walka o tytuł wiosennego wicemistrza ligi jeszcze nie została rozstrzygnięta.

ZZK pięknym zwycięstwem nad Ruchem zakończył swe walki pierwszorundowe i obecnie oczekiwać musi na rezultat meczu Polonia—Cracovia. W razie zwycięstwa białoczerwonych **wyjdą oni na drugie miejsce,** natomiast porażka drużyny krakowskiej **daje tytuł wiosennego wicemistrza — Kolejarzom poznańskim,** a równocześnie na trzecie miejsce wysunęłaby się Polonia.

Niespodziewanie wysoką lokatę na półmetku **uzyskał zespół Górników z Szombierek,** którzy po remisie z Cracovią wyszli na piąte miejsce, mając identyczny dorobek punktowy z ŁKS-em i AKS-em. natomiast lepszy od tych drużyn stosunek bramek.

Warta znajduje się nadal na ósmym miejscu. Ruch na dziewiątym, jednak może zostać wyprzedzony **tak przez Lechię,** która ma również siedem zdobytych punktów, jak i przez **Legię,** w wypadku wysokiego zwycięstwa drużyny wojskowej w meczu z Lechią.

Polonia bytomska przegrywając z Lechią spadła ponownie na ostatnie miejsce w tabeli i **w tej chwili jest kandydatem nr 1 na spadek z pierwszej ligi.**

Podana poniżej tabela ilustruje nam najlepiej obecną sytuację w pierwszej lidze:

1. Gw.-Wisła	11	19	34:9
2. ZZK	11	15	37:21
3. Ogn.-Cracovia	10	14	23:16
4. Polonia W-wa	10	13	19:13
5. Szombierki	11	11	20:20
6. ŁKS	11	11	25:28
7. AKS	11	11	22:28
8. Warta	11	10	16:14
9. Ruch	11	7	22:33
10. Lechia	10	7	16:30
11. Legia	10	6	13:24
12. Polonia Byt.	11	4	15:26

Spotkania w lidze czechosłowackiej

Bratislava—Sparta 4:1.

Zilina—ATK 2:2.

Trnava—Slavia 1:0.

Manet Bohemians 1:1.

Zidenice—Victoria Pilzen 2:2.

Na specjalną uwagę zasługuje porażka Sparty poniesiona na własnym boisku, oraz porażka Slavii z Trnavą w Trnavie. W tabeli nie zaszły duże zmiany a **prowadzi zdecydowanie Bratislava przed Slavią, która mimo porażki znajduje się nadal na drugim miejscu.**

Dlaczego tylko Ogniwo...?

„Gazeta Krakowska" organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w 136-tym numerze z dnia 3 lipca br. porusza pierwszą ważną sprawę używania przez kluby krakowskie samej tylko nazwy zrzeszenia sportowego, zamiast. jak to jest dotychczas stosowane w całej Polsce, nazwy zrzeszenia wraz z dotychczasową starą nazwą klubu. Ze względu na doniosłe znaczenie tego zagadnienia, zamieszczamy poniżej w całości przedruk artykułu zatytułowanego „Dlaczego tylko Ogniwo":

Słuszną decyzję ruchu zawodowego o włączeniu klubów sportowych do pionów i zrzeszeń sportowych świat pracy powitał z radością, wiedząc, że decyzja ta przyczyni się do umasowienia sportu i do osiągania coraz lepszych wyników na odcinku kultury fizycznej.

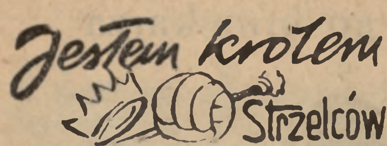
Sportowcy krakowscy uważają, że włączenie klubów naszego okręgu do pionów i zrzeszeń sportowych odegra dużą rolę na polu umasowienia sportu związkowego.

Niemniej jednak pewna sprawa wymaga wyjaśnienia. Jak nam wiadomo, w całym kraju kluby obok nazwy zrzeszenia, do którego należą, zatrzymują starą nazwę.

Natomiast w Krakowie np. klub sportowy Ogniwo-Cracovia używa ostatnio już tylko nazwy „Ogniwo".

Uważamy, że „Cracovia", klub o starych tradycjach, silnie związany z dziejami sportu polskiego, winien obok nazwy „Ogniwo" zatrzymać starą nazwę. Byłoby to niewątpliwie najsłuszniejszym rozwiązaniem, symbolizującym połączenie nowej treści masowego sportu z tradycyjnymi formami.

Byłoby wskazane aby miarodajne czynniki sportowe w Krakowie raz jeszcze rozpatrzyły tę sprawę, uwzględniając wyżej podane motywy.



Anioła, zdobywca trzech bramek w meczu z Ruchem, uzyskał tytuł „króla strzelców" pierwszej rundy, mając 14 bramek strzelonych. Na drugim miejscu uplasował się Łącz.

Obecna tabela najlepszych strzelców ligowych przedstawia się następująco:

14 bramek Anioła (ZZK)
11 bramek — Łącz (ŁKS)
10 bramek — Gracz i Kohut (Gwardia) oraz Krasówka (Szombierki)
8 bramek — Białas (ZZK) i Spodzieja (AKS)
7 bramek — Różankowski II (Crac.), Baran (ŁKS), Cieślik (Ruch) i Ochmański (Polonia — W-wa).

Składy drużyn na mecze z Węgrami ustalone

Kapitanat PZPN ustalił już składy obu drużyn reprezentacyjnych Polski na mecze z Węgrami.

W Debreczynie grać będzie drużyna Polski A, w następującym składzie: **Borucz (Rybicki), Gędłek, Barwiński (rez. Janduda), Suszczyk. Parpan, Brzozowski (rez Jabłoński II), Mamoń, Gracz, Spodzieja, Kohut, Ochmański (rez. Muskała).**

W Gdańsku z Węgrami B, grać będą: **Jurowicz (rez. Skromny), Dudek, Flanek (rez. Wołosz), Słoma, Szczurek, Wieczorek rez. Tarka Skrzypniak, Kokot II, Anioła, Nowak, Krasówka, Wiśniewski (rez. Rembecki i Brzeski II).**

Tak w składzie A jak i w B widzimy ogromne niedociągnięcia. Mamonia rozerwano z Kohutem a do Gdańska posłano Szczurka (bez kondycji) zamiast Tarki.

Zacięte walki o drugą ligę

Druga niedziela rozgrywek o wejście do drugiej ligi upłynęła pod znakiem zaciętych zmagań. **Największą niespodzianką była ponowna porażka mistrza Śląska — Górnika (Janów) tym razem ze Stalą (Sosnowiec) w grupie drugiej.**

Nadspodziewanie dobrze spisuje się **przemyski Kolejarz w grupie pierwszej, który zwyciężył Resovię 3:0 i uplasował się na czele swej grupy.**

Mistrz Krakowa **Budowlani-Zwierzyniecki gra nadal słabo i tym razem uległ Stali w Starachowicach 1:3.**

Poniżej podajemy wyniki spotkań eliminacyjnych o wejście do drugiej ligi:

Porażka Budowlanych w Starachowicach

STAL—BUDOWLANI (ZWIERZYNIECKI) 3:1 (2:1)

STARACHOWICE (tel. wł.) Drugiej, przykrej porażki w rozgrywkach o wejście do II ligi, doznała drużyna krakowska.

Przegrała ona z tamtejszym przeciwnikiem 1:3, aczkolwiek na taką porażkę nie zasłużyła. Zwierzyniecki spisywał się nawet nieźle, brak tylko było wykończenia strzałowego pod bramką, gdyż atak za długo bawił się pod bramką.

Starachowicka stal była groźna w linii ataku, gdyż dysponuje dobrymi strzelcami, zwłaszcza środkowy napastnik i prawy skrzydłowy dużo strzelali.

Bramki dla Stali zdobyli: Makowski 2 i Zembocki, a dla Zwierzynieckiego Konopek.

Kolejarz (Przemyśl) Resovia 3:0 (1:0)

PRZEMYŚL. Pewne zwycięstwo Kolejarza przemyskiego, który ten mecz zagrał bardzo dobrze zwłaszcza po pauzie. Resovia ani na chwilę nie była groźną dla kolejarzy przemyskich, którzy najlepszą linię mieli w ataku.

Grupa I

1. Kolejarz (Przem.)	2	4	4:0
2. Stal (Starachow.)	2	2	3:2
3. Resovia	2	2	5:4
4. Budowlani-Zwierz.	2	0	2:8

Stal (Sosnowiec) — Górnik (Janów) 1:0 (1:0)

Niespodziewane, lecz zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna sosnowiecka nad swym silnym przeciwnikiem. Jedyna bramka padła już do przerwy.

Metal (Bobrek) — Ogniwo (Wrocław) 1:0 (0:0)

W meczu o wejście do II Ligi, Metal z Bobrka pokonał po zaciętej grze Ogniwo wrocławskie w stosunku 1:0. Zwycięską i jedyną bramkę meczu uzyskał w 24 minucie gry **Urbańczyk.**

Sędziował **Olejnik z Warszawy.**

Grupa II

1. Metal (Bobrek)	2	4	2:0
2. Stal (Sosnowiec)	1	2	1:0
3. Ogniwo (Wrocław)	1	0	0:1
4. Górnik (Janów)	2	0	0:2

O wejście do klasy A

ZWIĄZKOWIEC (PRĄDNICZANKA)—KOLEJARZ (PŁASZÓW) 1:1 (1:0)

Do przerwy Prądniczanka, grając pod wiatr, ma przewagę i uzyskuje bramkę ze strzału **Nankego.**

Po pauzie lepiej gra Płaszowianka, która zdobywa bramkę ze strzału **Sroki.** Sędziował bardzo dobrze p. **Michalik.**

KOLEJARZ (SANDECJA)—KOLEJARZ (OŚWIĘCIM) 6:0 (3:0)

Sandecja zdecydowanie rozstrzygnęła to spotkanie na swoją korzyść, będąc szczególnie w linii ataku dobrze dysponowaną.

Brda (Bydgoszcz) — Pionier (Szczecin) 3:0 (2:0)

Bydgoska Brda zapewniła sobie już do pauzy zwycięstwo, strzelając bramki w 15 i 35 minucie przez lewego łącznika i prawoskrzydłowego. Trzecią bramkę zdobył środkowy napastnik.

Pionier był co najmniej o klasę słabszy od Brdy i stawiał tylko do 30 minuty, silniejszy opór. Po przerwie drużyna szczecińska zupełnie opadła z sił.

Kolejarz (Gdańsk) — Polonia (Leszno) 7:2 (2:2)

Tylko do pauzy Polonia była drużyną równorzędną. Zdobyła ona dwie bramki ze strzałów śr. napastnika i ...to było wszystko na co było ją stać.

Kolejarze gdańscy nie tylko że wyrównali ale po pauzie, zdobyli dalszych pięć bramek, grając bardzo dobrze. Polonia po pauzie nie [illegible] zupełnie do głosu.

Grupa III

1. Brda (Bydgoszcz)	2	4	6:2
2. Polonia (Leszno)	2	2	11:8
3. Kolejarz (Gdańsk)	2	2	9:5
4. Pionier (Szczecin)	2	0	1:12

Gwardia (Białystok) — Znicz (Pruszków) 1:0 (1:0)

J. Bek mistrzem torowym Polski

Na torze w Helenowie odbyły się torowe mistrzostwa Polski na krótkim dystansie.

Wzięli w nich udział kolarze **Łodzi, Krakowa, Kalisza, Poznania i Włocławka.** Nie przybyli Warszawiacy.

Wiadomą rzeczą było, że finał rozegrany zostanie między najlepszymi sprinterami: **Bekiem** z **Łodzi, i Kupczakiem** z Krakowa.

W biegu finałowym dwukrotnie zwyciężył **Bek uzyskując czasy: 13 sek. i 12.8,** zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski. Wyniki uzyskane przez Beka należy uznać jako bardzo dobre, gdyż na przeciwległej prostej kolarze jechali pod dość silny wiatr. W drugim biegu finałowym Kupczak na mecie uległ wypadkowi. Stracił on w pewnym momencie panowanie nad maszyną i upadł na tor. Na szczęście obrażenia są powierzchowne. Na dalszych miejscach uplasowali się: **Marchwiński** (Łódź), który dwukrotnie pokonał **Musiała, 4) Musiał** (Kraków), 5) **Frąckowiak** (Poznań), 6) **Brzozowski** (Włocławek), 7) **Pietraszewski II** (Łódź).

Zawodom przyglądało się **8 tysięcy widzów.**

Smoczyk ustala nowy rekord toru

Na torze żużlowym w Poznaniu odbyły się zawody motocyklowe, na których zawodnik **Smoczyk** ustalił nowy rekord toru, osiągając **1.36** minuty.

Polska zwycięża Szwecję w wioślarstwie

SZTOKHOLM (obsł. wł.) W rozegranym meczu wioślarskim pomiędzy Polską a Szwecją — zwycięstwo w stosunku 4:2 odniosła drużyna Polski. Jest to duży sukces wioślarzy polskich, odniesiony na terenie Szwecji.

Związkowiec — Spójnia 4:2 (2:1)

(as) W sobotę rozegrano z okazji Dnia Spółdzielczości towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami Związkowca i Spójni, które zakończyło się po ładnej grze zwycięstwem Związkowca w stosunku 4:2 (2:1).

Drużyna Związkowca wystąpiła w kombinowanym składzie z **Kucharskim, Lasiewiczem i Góreckim na czele.** Zespół Spójni oparty był przede wszystkim na zawodnikach Dąbskiego i Społem.

Gra była żywa i ciekawa. Zawodnicy obu drużyn grali b. ambitnie, wkładając do gry dużo serca i wykazując niejednokrotnie ładne zagrania, stojące na dobrym poziomie technicznym.

Do przerwy nieznaczna przewaga Związkowca, którego zawodnicy w tym czasie oddają szereg niebezpiecznych strzałów na bramkę przeciwnika. **W 16 min. gry środkowy napastnik Związkowca, Macała,** wykorzystując błąd obrony, uzyskuje prowadzenie dla swoich barw. **W 5 min. później Perz** po ładnym zagraniu wyrównuje, a **w 40 min. Macała ustala wynik do przerwy.**

Po pauzie obie drużyny uzupełniają swe składy. W Związkowcu w miejsce **Lasiewicza i Góreckiego grają Spóła i Zięba z Nadwiślanu,** w Spójni zamiast **Perza i Pychowskiego wystąpili Jarocki i Kopeć.**

W drugiej połowie padający deszcz utrudniał w znacznym stopniu grę, która jednak nie przestaje być nadal żywą i interesującą. Napastnicy Związkowca dużo strzelają, a poprzeczka i słupek ratują kilkakrotnie drużynę Spójni przed utratą dalszych bramek.

W tym czasie dla Związkowce bramki zdobyli: **Macała w 21 min. i Feluś w 31 min. gry. Dla Spójni: Kawula w 22 min. gry.**

W obu drużynach na wyróżnienie zasługują bramkarze — u zwycięzców **Stefaniszyn,** u pokonanych **Wiatr,** który swoimi paradami i dzięki dużej dozie szczęścia uchronił swoją drużynę od większej porażki.

Zawody prowadził ob. Rutkowski junior.

Sukces Węgrów w czwartym etapie „Tour de Hongrie"

KESZTELY Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier Budapeszt—Keszteły zakończył się niespodziewanym sukcesem Węgier. III zespół węgierski wygrał ten etap w łącznym czasie 17,11,41, przed Francją I — 17,38,06, Rumunią I. i Węgrami I w jednakowym czasie 17,50,45, Austrią I — 18,03.57 i Polską I — 18,12,45.

Polacy stracili do Węgrów ponad godzinę, w rezultacie czego spadli w klasyfikacji drużynowej na szóste miejsce. Etap wygrał Francuz Labeyle w czasie 5,39,25, przed Norhadianem (Rumunia I) 5,42,05, Chicombanem (Rum. II) w tym samym czasie.

Z Polaków Nowoczek był 10 — 5,59,20, a następnie grupę 25 zawodników, w której byli 4 dalsi Polacy sklasyfikowani w jednakowym czasie, 12) Rzeźnicki, 15) Wójcik, 21) Sałyga, 35) Czyż. Ten ostatni przewrócił się na finiszu i ukończył etap z rowerem na plecach.

Po 4 etapach prowadzi Francja I — 76,36,57, 2) Austria I — 77,00,21, 3) Rumunia I — 77,20.41, 4) Węgry I — 77,37,32, 4) Węgry III — 77,43,19, 6) Polska I — 77,49,27.

Indywidualnie po 4 etapach prowadzi Labeylie (Francja I) 25:11:13 przed Lauschem (Austria I) — 25:11:24. 7) Czyż (Polska I) — 25:45:54. 9) Nowoczek (Polska II) — 25:48:49. 17) Sałyga (Polska I) — 25:58:15. 19) Wójcik (Polska I) — 26:02:33 24) Rzeźnicki (Polska II) — 26:17:25.

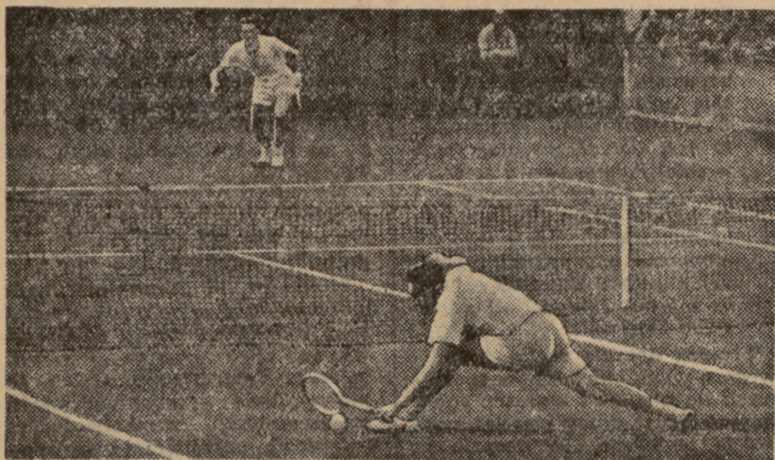
Niespodzianką tego etapu była doskonała jazda trzeciego zespołu Węgier. Wszystkie zespoły zastosowały podobną taktykę, wysyłając naprzód jednego lub dwóch zawodników, którzy wyrabiali różnicę czasu dla swojego zespołu. Pozostała zwarta grupa kolarzy jechała przez cały czas w wolnym tempie z tyłu.

×

Ostatni etap Keszteły — Budapeszt wygrał Francuz Labeylie, który przybył do Budapesztu jako pierwszy przed swym rodakiem Borgeteau.

Z Polaków jako 13 przybył na metę Sałyga, Nowoczek 14 a Czyż 18. Wójcik z powodu choroby wycofał się i z tego powodu drużyna Polski uległa zdekompletowaniu.

Drobny wicemistrzem Wimbledonu



Dużym sukcesem najlepszego tenisisty europejskiego — Drobnego (CSR) było zakwalifikowanie się do finału turnieju w Wimbledonie. Spotkanie finałowe rozegrane pomiędzy Drobnym a Schroederem zakończyło się po pięciosetowej walce zwycięstwem Schroedera. Na zdjęciu Drobny w akcji.

Piłka wodna

WARSZAWA. Legia—Polonia Bt. 5:3, Ogn.-Cracovia—Ogn.-W-wa 5:0, Polonia Byt.—Ogn. Warszawa 10:1, Ong.-Cracovia—Legia 3:3.

Zgodnie z tradycją

Jędrzejowska zdobywa po raz 15-ty mistrzowski tytuł

BIELSKO (tel. wł.). W dniu wczorajszym przy sprzyjającej pogodzie przeprowadzono dalsze rozgrywki o tenisowe mistrzostwo Polski.

Wśród kobiet poza obiecującą Kamińską z Bielska nie zanotowano żadnego nowego talentu siebie stanowiła w tej konkurencji **— jak zwykle — Jadzia Jędrzejowska** która zdecydowanie zdobyła pierwsze miejsce, zdobywając po raz 15 zaszczytny tytuł mistrzyni Polski.

Podobnie sprawa **przedstawia się ze Skoneckim.** Mistrz Polski nie znajduje jeszcze dość groźnego dla siebie przeciwnika. Po zwycięstwie nad Tłoczyńskim, Skonecki zakwalifikował się do finału, gdzie spotka się z Piątkiem.

Mistrzynią Polski w konkurencji juniorek została Kubalanka z Krakowa, po łatwym zwycięstwie nad Ryczkówną z Gliwic.

OSTATNIE WYNIKI TECHNICZNE

Piątek (Poznań) — Niestrój (Katowice) 6:2, 6:1, 6:2
Olejniszyn (Warszawa) — Bratek (Katowice) 6:2, 6:1, 6:3.
Tłoczyński K. (Szczecin) — Bełdowski (Warszawa) 6:4, 7:5, 4:6, 6:1.
Skonecki (Warszawa) — Chytrowski (Katowice) 6:2, 6:2, 6:2.

PÓŁFINAŁY GRY POJEDYNCZEJ PANÓW:

Skonecki (Warszawa) — Tłoczyński (Szczecin) 6:2, 6:2, 6:3.
Piątek (Poznań) — Olejniszyn (Warszawa) 7:5, 6:1, 6:4.

GRA POJEDYNCZA PAŃ — PÓŁFINAŁY

Kamińska (Bielsko) — Ginterowa (Warszawa) 6:1, 6:0.
Jędrzejowska (Katowice) — Tłoczyńska (Szczecin) 6:2, 6:1.

GRY POJEDYNCZEJ PAŃ FINAŁY

Jędrzejowska (Katowice) — Kamińska (Bielsko) 6:1, 6:1. Jędrzejowska została po raz 15 mistrzynią Polski.

GRA POJEDYNCZA JUNIOREK

Srokówna (Katowice) — Wilbikówna (Sopoty) 4:6, 6:3, 7:5.
Kubalanka (Kraków) — Zawadzka (Gliwice) 4:6, 6:3, 6:3.
Ryczkówna (Gliwice) — Zawadzka (Katowice) 6:1, 6:2.

Półfinały

Kubalanka (Kraków) — Srokówna (Katowice) 6:2, 6:0.

Finały

Kubalanka — Ryczkówna 6:2, 6:1. I miejsce zajęła Kubalanka.

GRA PODWÓJNA PANÓW

Niestrój, Chytrowski (Katowice)— Buchalik, Bratek (Bielsko) 6:4, 6:3, 6:2.
Hebda, Piątek (Poznań) — Mrokowski, Korneluk (Sopoty) 6:1, 6:0, 6:2.
Olejniszyn, Tłoczyński — Skonecki, Borowczak (Łódź) 6:3, 6:2, 6:3.
Skonecki, Bełdowski (Warszawa)— Tomaszewski, Kucharski (Poznań) w. o.

GRA POJEDYNCZA JUNIORÓW

Ciszewski — Naumowicz 6:2, 6:3.
Ozga — Wiśniewski 6:1, 6:3.
Odorkiewicz — Karski 6:2, 6:2.
Płatek (Kraków) — Szawaszkiewicz (Łódź) 6:2, 6:3.
Manowski — Sielecki 6:2, 6:2.
Zebrala — Półciński 6:2, 6:3.
Kosakowski — Sikorski M. 7:5, 6:8, 6:1.
Rizalek — Szczygieł 6:2, 6:4.
Odorkiewicz — Ridl 6:3, 3:6, 7:5.

GRA MIESZANA

Rudowska, Piątek (Poznań)—Kańska, Korneluk (Bielsko) 6:2, 6:1.
Jaskowiakówna, Tomaszewski (Poznań) — Jakubowska, Burda (Kraków) 6:2, 6:1.

Zainteresowanie zawodami duże, widzów 1.500.

Liga szczypiórniaka

W finałowych spotkaniach o mistrzostwo ligi szczypiórniaka **AKS pokonał ŁKS Włókniarz 6:3, a Budowlani rozgromili Spójnię (Kat.) 21:3.**

Polska przegrywa z Czechosłowacją w siatkówce 0:3

W Bratysławie drużyna siatkarzy Polski rozegrała międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją, **której uległa zdecydowanie 0:3. Poszczególne sety: 11:15, 12:15, 5:15.**

W drugim dniu reprezentacja Polski grała jako reprezentacja Warszawy, ulegając Bratysławie w stosunku 1:3.

O weśjcia do klasy B

(as) Wyniki rozgrywek piłkarskich o wejście do klasy B przedstawiają się następująco:

TRAMWAJ — GZK (WIELICZKA) 5:2 (3:1)

Zasłużone zwycięstwo Tramwajarzy, dla których bramki zdobyli: **Uchwat 2, Jarocki, Bania** po jednej i **Samel** jedną z karnego.

Dla pokonanych **Patko i Turek.**

CZARNI — WOLNI (KŁAJ) 2:1 (1:1)

Czarni po ambitnej grze odnieśli zasłużone, choć nieznaczne zwycięstwo nad drużyną [illegible]odarzy w stosunku 2:1 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Kudła[illegible] Pępkowski.**

Szombierki u siebie zawsze groźne...

Ogniwo-Cracovia remisuje z Górnikiem-Szombierki 2:2 (0:1)

SZOMBIERKI:

Jung, Czernik, Banisz, Gaweł, Podeszwa, Wieczorek, Fuks, Czypionka, Burda, Krasówka, Renk.

CRACOVIA:

Rybicki, Glimas, Gędłek, Jabłoński I, Parpan, Mazur, Bobula, Różankowski II, Poświat, Radoń, Kolasa.

Cracovia w pierwszej połowie meczu rozczarowała zupełnie. Była to drużyna, której atak nie potrafił przeprowadzić żadnej groźnej akcji, jak również nie oddał (mówimy o grze do pauzy) groźnego strzału na bramkę przeciwnika.

Mecz stał na wyjątkowo niskim poziomie i sprawiał wrażenie, że obie drużyny potrzebują zasłużonego odpoczynku. Tylko bowiem formacje obronne obu drużyn stanęły na wysokości zadania, aczkolwiek i one popełniły kilka błędów, z których — padły bramki.

Z zawodników Cracovii trudno specjalnie kogoś wyróżnić, a **jedynie trójką obronna oraz Parpan zasługują na lepszą notę.**

Pomoc biało-czerwonych dawała sporo piłek do ataku, które przeważnie zostały zmarnowane przez napastników. Zaznaczyć należy, że linia ataku Cracovii groźniejsza stała się dopiero przy stanie 2:0 dla Szombierek.

Zespół gospodarzy zagrał nadzwyczaj ambitnie. Na sukces gospodarzy złożyły się dwa powody: pierwszy to małe, wąskie i za krótkie boisko, drugi — to mało obiektywny sędzia, który swoimi orzeczeniami krzywdził zespół biało-czerwonych.

Najlepszym spośród gospodarzy był Krasówka, który zawiódł jednak strzałowo i zdradzał ochotę do gry solowej.

Poza tym dobrze grali **Fuks oraz Jung** w bramce.

PRZEBIEG GRY

Grę rozpoczyna Cracovia, ale akcja kończy się na polu karnym. Kontrakcje Szombierek są o wiele groźniejsze i Rybicki ma już w pierwszych minutach pełne ręce roboty. Dopiero w 10 min. akcja Cracovii prawą stroną kończy się strzałem Radonia tuż nad poprzeczką. W dwie minuty później wolny Parpana idzie obok słupka. W 13 min. Rybicki ratuje wybiegiem zabierając piłkę spod nóg Renka. Szombierki nadal są w przewadze a **w 20 min. pod bramką Cracovii powstaje zamieszanie, z którego Fuks zdobywa prowadzenie dla Szombierek.** Wynik do przerwy nie ulega zmianie.

PO PAUZIE

Po zmianie stron zaczyna padać rzęsisty deszcz. Jedną z akcji Szombierek wstrzymuje Parpan **ostrym natarciem na Krasówkę za co sędzia dyktuje rzut karny. Egzekutorem jest Podeszwa**, którego ostry strzał odbija Rybicki, jednak poprawka idzie w siatkę i Szombierki **prowadzą 2:0.**

Zanosi się na dotkliwą porażkę Cracovii, jednakże przez ostatnie 20 min. Cracovia gra lepiej.

W 31 min. **z rzutu wolnego bitego przez Gędłka Różankowski II głową uzyskuje pierwszą bramkę dla Cracovii.**

Po bramce tej nacisk Cracovii nie ustaje, aż wreszcie w 39 min. **główka Parpana przynosi wyrównanie.**

Przez ostatnie minuty — Cracovia nie schodzi z pola karnego Szombierek, lecz wszelkie jej wysiłki nie przynoszą upragnionej zwycięskiej bramki.

Sędziował bardzo słabo **p. Klepacz z Wrocławia.**

Publiczności około 9.000.

Skromny bohaterem meczu

Legia — AKS 3:0 (3:0)

CHORZÓW (Tel. wł.) Jedną z największych niespodzianek ubiegłej niedzieli było zdecydowane zwycięstwo Legii nad chorzowskim AKS-em na jego własnym boisku. Lwią zasługę za odniesiony sukces przez „wojskowych" zapisać mogą na swoje konto skandalicznie grający: **Janik i Janduda.**

O ile forma Janika nie była dla nas niespodzianką, to zastraszający spadek formy Jandudy przed meczem z Węgrami spędzi na pewno sen z oczu niejednemu z członków kapitanatu PZN.

SKŁADY DRUŻYN:

Legia: Skromny, Waksman, Szaflarski, Waśko, Oprych, Milczanowski, Sąsiadek, Mordarski, Górski, Olejnik, Cyganik.

A. K. S.: Janik, Karmański, Durniok, Kulik, Janduda, Wieczorek, Cholewa, Muskała, Spodzieja, Bożek, Barański.

W drużynie zwycięzców najlepszym był Skromny, który był bohaterem spotkania, ratując niejednokrotnie w beznadziejnych sytuacjach, specjalnie w drugiej części gry.

Gdyby nie bramkarz „wojskowych", AKS mógłby rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. **Skromny broniąc wspaniale, kilkanaście razy wygrał pojedynki będąc sam na sam ze Spodzieją, Muskałą, Cholewą czy Bożkiem z odległości 3—5 m.**

Obok Skromnego bardzo dobrze zagrał **Milczanowski**, który całkowicie zaszachował Barańskiego.

Młody **Sąsiadek** również należał do lepszych graczy i wszystko wskazuje na to, że wraca on do swojej formy z ubiegłego roku. Poza tym na dobrą notę zasłużył — **Cyganik.**

Debiut **Olejnika** wypadł słabo.

W AKS-sie na wyróżnienie zasługuje **Spodzieja**, którego jednocześnie prześladował pech strzałowy. Cała drużyna grała o klasę gorzej niż ostatnio a co najważniejsze nonszalancko.

Obok słabego Jandudy i Janika **nielepszymi byli Muskała i Wieczorek.**

Po zmianie pól w bramce AKS-u zagrał **Mrugała**, który nie był przez 45 min. specjalnie zatrudniony.

Bramki zwycięskie zdobyła Legia ze strzałów: **w 15 min. i 25 min. Sąsiadka oraz 28 min. Górskiego.**

Sędziował drobiazgowo, aczkolwiek dobrze **p. Pryk z Krakowa.**

Widzów 7.000.

Polonia Wwa — ŁKS 2:1 (1:1)

WARSZAWA. Rozegrany na stadionie Wojska Polskiego ligowy mecz pomiędzy Polonią warszawską a Włókniarzem (ŁKS) przyniósł nieznaczne zwycięstwo drużynie warszawskiej 2:1.

Mecz nie był ciekawy i stał na słabym poziomie, gdyż obie drużyny grały poniżej swej normalnej formy. Początkowo drużyną częściej atakującą jest drużyna gości, która ma nawet więcej z gry, lecz ataki jej kończą się na linii obrony.

Gospodarze odzyskują przewagę dopiero w 30 minucie i częściej goszczą pod bramką przeciwnika.

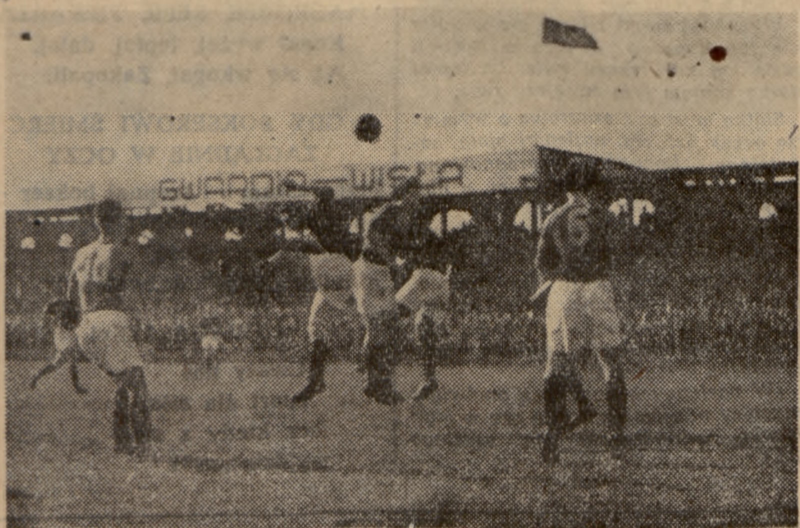
Bramkę dla Polonii uzyskał do pauzy Szularz a dla ŁKS-u Baran.

Po pauzie Włókniarz ma początkowo więcej z gry. Ma on też **kilka dogodnych pozycji podbramkowych, których napastnicy nie umieją wyzyskać**, ociągając się ze strzałem.

Tymczasem Polonia inicjuje groźne wypady, z których każdy „pachnie" bramką. W okresie przewagi gości polonicci przedarli się przez formacje obronne łodzian i **Ochmański silnym strzałem uzyskał zwycięską** — drugą bramkę dla drużyny warszawskiej.

Zwycięstwo Polonii, aczkolwiek nikłe jest jednak zasłużone, gdyż mimo przewagi gości, była ona przez 20 minut drugiej połowy drużyną lepszą tak technicznie jak i taktycznie, zwłaszcza dobrym był atak i obrona. Ostatnie minuty należą w zupełności do Polonii, która mogła była uzyskać jeszcze jedną bramkę, lecz **Ochmański przestrzelił z najbliższej odległości.** Widzów około 8.000.

Z meczu Gwardia-Wisła—Warta



Zacięta walka o piłkę na środku boiska.

JERZEMU SZOŁTYSIKOWI

nowemu talentowi naszego piłkarstwa podoba się gra drużyn Krakowskich

Szczupły, raczej niskiego wzrostu blondynek, swoją doskonałą grą w ataku reprezentacji Śląska przeciwko Warszawie, zwrócił uwagę wszystkich obecnych na tym meczu „speców" piłkarskich.

Gra prawego łącznika Ruchu z Radzionkowa, zwróciła również uwagę jednego z członków kapitanatu PZPN, dyr. Kisielińskiego, który określił Szołtysika jako: **„nowe objawienie piłkarstwa polskiego".**

Jerzy Szołtysik urodził się 8 sierpnia 1923 w Radzionkowie. Mając 14 lat wstąpił do RKS Radzionków, którego barwom pozostał wierny dotychczas. W roku 1946 awansuje do pierwszej drużyny swego klubu. Na łamach prasy śląskiej w każdy poniedziałek spotkać można jego nazwisko w sprawozdaniach z meczu, jako strzelca największej ilości bramek dla swego klubu.

Hołdujący teorii „sławnych nazwisk" byli kapitan Śl. OZPN, Alfus nie zwrócił jakoś uwagi na utalentowanego piłkarza z Radzionkowa. Dopiero gdy kapitanem Śl. OZPN został ob. Dyrda, dla Szołtysika znalazło się miejsce w jedenastce Śląska. **Debiutuje on na meczu z Zagłębiem**, później widzimy go grającego **przeciwko Morawskiej Ostrawie**, a następnie **przeciwko Rzeszowowi w Rzeszowie. We wszystkich tych spotkaniach Szołtysik wypadł więcej niż dobrze**, umacniając swą pozycję w linii ataku Śląska.

Szołtysika zastajemy na kopalni „Radzionków", gdzie pracuje w warsztacie elektrotechnicznym.

— Wywiad dla „Piłkarza"? — bardzo chętnie, uśmiecha się Szołtysik. — W każdy poniedziałek nie mogę się doczekać tego tygodnika — mówi łącznik Ruchu radzionkowskiego.

— Mecz z Warszawą był najlepszym, w mojej dotychczasowej karierze. Zdaję sobie doskonale sprawę, że **posiadam jeszcze olbrzymie braki techniczne**, ale to już właściwie nie moja wina — zwierza się Szołtysik.

— Gdybym miał w klubie takiegoś trenera, mógłbym się wiele nauczyć. Klub mój boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi w klasie A i nie mo że sobie pozwolić na zaangażowanie trenera. Dlatego poważnie zastanawiam się nad zmianą barw klubowych, choć żal mi będzie rodzinnego Radzionkowa, gdzie się urodziłem, wychowałem i zacząłem grać w piłkę nożną. Mam wprawdzie propozycje wstąpienia do jednego z chorzowskich klubów ligowych, lecz osobiście **czuję jakiś dziwny pociąg i sympatię do klubów krakowskich.**

Kraków, w którym byłem kilkanaście razy, zawsze jest dla mnie miastem pełnym uroku, a „krakowska szkoła" specjalnie odpowiada mi w grze. Przed wojną byłem na wszystkich meczach drużyn krakowskich na stadionie Ruchu w Hajdukach i AKS w Chorzowie.

Korbas, Artur, Majeran, Pajak, Kotlarczykowie byli zawsze dla mnie wzorami i moimi ulubieńcami. Teraz po wojnie ogromnie podobają mi się Gracz, Parpan Cieślik. Spodzieja i Białas.

— **Proszę pozdrowić Kraków i krakowskich graczy w waszym „Piłkarzu"** (czynimy to niniejszym — red.).

Na koniec Szołtysik zwierza nam się, że największą jego osobistą tragedią jest brak „następcy tronu". — Jest żonaty od 8 lat, ma już dwie córeczki, ale w dalszym ciągu oczekuje na syna, którego pragnie wychować na jeszcze lepszego piłkarza niż jest jego utalentowany ojciec.

Zbigniew Olesiuk.

Ci którzy odebrali leaderowi punkt



Jedenastka Warty, która odniosła w niedzielę duży sukces remisując na boisku Gwardii z wiosennym mistrzem ligi 1:1.

Bombardierzy poznańscy znów w formie

ZZK — Ruch 8:4 (5:1)

POZNAŃ (tel. wł.) Tak dobrze grającego zespołu kolejarzy dawno widownia poznańska nie oglądała. Mecz przyniósł w sumie aż dwanaście bramek i przyznać należy, że był dobry i ciekawy.

Ruch, który wystąpił bez Cieślika, zagrał dopiero po pauzie, kiedy to stan meczu opiewał 5:1 dla ZZK. Zdobył on jeszcze trzy bramki, **ale na zwycięstwo, a nawet na wyrównanie, nie zasłużył.**

ZZK był drużyną lepszą. W ataku wszystko się kleiło pomoc zagrała dobrze, a tylko **strona pepelnia kilka grubych błędów**, przepuszczając aż cztery bramki. To samo mniej więcej można powiedzieć o Ruchu, jednakże z tym że tutaj atak nie był tak dobrze dysponowany jak u gospodarzy i zagrał lepiej dopiero po pauzie.

Mecz był żywy, sytuacje zmieniały się często, a że przy tym padały bramki, widownia była zadowolona — tymbardziej, że **zwycięstwo w pełni zasłużone przypadło drużynie ZZK.**

Już w 5 minucie Białas uzyskuje prowadzenie dla ZZK, a w 11-ej minucie ten sam gracz podwyższa na 2:0.

Wypad Ruchu przynosi w 13 minucie pierwszą bramkę przez Przecherkę lecz w 18 minucie z rzutu karnego **Słoma podwyższa na 3:1.** W siedem minut później piękny strzał Anioły broni obrońca Ruchu robinzonadą — chwytając piłkę do ręki. — **Rzut karny zamienia Anioła na 4:1**, a w 27 minucie **ten sam gracz uzyskuje piątą bramkę dla ZZK.**

Ofensywa kolejarzy poznańskich trwa nadal, ale **Szeja w bramce chorzowian wykazuje niezłą klasę i broni wszystkie strzały.**

Po pauzie przez 15 minut Ruch ma zdecydowaną przewagę, ale mimo to poznańczycy uzyskują z przeboju dalszą bramkę **przez Kołtuniaka.** — Ruch jednak nie zraża się niepowodzeniem i nadal atakuje. Zdobywa on też w 25 minucie **przez Alszera drugą bramkę (6:2)**, a w dwie minuty później **Alszer jest strzelcem trzeciej bramki dla Ruchu.**

Siódmą bramkę dla ZZK strzela Anioła po ładnym zagraniu z Białasem, a w 36 minucie Ruch zdobywa ostatnią bramkę dla swych barw **przez Szurka, grającego na lewym łączniku.**

Tyły Ruchu zagrały słabo, ponosząc w dużej części winę za osiem bramek. W drużynie ZZK atak zagrał dobrze, natomiast Tarka jeszcze nie jest w formie.

Wynik meczu ustala Kołtuniak, który **w 40 minucie strzela ósmą bramkę z karnego.**

Bardzo dobrym sędzią był **p. Selchter z Krakowa.**

Mecz „outsiderów" w Gdańsku

Lechia - Polonia Byt. 3:1

GDAŃSK (tel. wł.). Od samego początku Lechia miała przewagę nad słabo grającą Polonią bytomską. Mimo, iż gdańszczanie grali w dziesiątkę, gdyż Goździk zniesiony został z boiska w 12 min. Lechia była drużyną lepszą, a przeważające technicznie wygrała mecz zasłużenie.

Już w 10 min. **Goździk** zdobył pierwszą bramkę.

Druga bramka padła po bardzo ładnej kombinacji, kiedy Gronowski otrzymując piłkę od środkowego pomocnika sprytnie minął obronę, podał **Rogoszowi**, który strzałem nie do obrony umieścił piłkę w górnym rogu bramki.

Po pauzie sytuacja zmieniła się o tyle, że stroną przeważającą była teraz Polonia, która zapędzała się aż na pole karne, gdzie jednak napastnicy zapominali o strzale. Dopiero w 61 min. gry **za rękę obrońcy sędzia podyktował rzut karny, z którego Lelonek zdobył — jak się później okazało — jedyną bramkę dla swych barw.**

Ostatnie minuty gry należały znowu do Lechii, która też uzyskała bramkę w 89 min. **przez Skowrońskiego z rzutu karnego.**

Sędziował **inż. Olewski z Krakowa.**

O wejście do ligi szczypiórniaka

LUBLIN. Eliminacyjne spotkania o wejście do ligi szczypiórniaka nie dały rezultatu.

Kolejarz (Racibórz) i Krowodrza (Kraków) uzyskały po cztery punkty i dopiero trzeci mecz rozstrzygnie o tym, która z tych drużyn zakwalifikuje się do ligi szczypiórniaka. Biorące udział w rozgrywkach eliminacyjnych zespoły **Stali i Lubliniank**i zajęły trzecie i czwarte miejsce.

Liga waterpolowa

We Wrocławiu **AZS (Wrocław) pokonał AZS (Warszawa) w stosunku 5:1 (1:1)**, a bramki dla AZS-u Wrocławskiego zdobyli **Olejniczak 2, Korpacz, Marczewski i Lesser.** Dla Warszawy **Kozdek.** Stal (Gliwice)—AZS (Poznań) 5:2. Stal (Katowice)—Spójnia (Poznań) 9:1. Stal (Gliwice)—Spójnia (Poznań) 4:1. — Stal (Katowice)—AZS (Poznań) 10:1

A TO PAN ZNA?!



Przewidujący turyści.



— Na co w pierwszym rzędzie powinien zwracać uwagę obrońca?...

— Na kolor koszulek...

— ?!

— Ażeby przypadkowo nie sfaulować swojego zawodnika.



— Wiesz, miałem poważną rozmowę z naszym kierownikiem drużyny. Nareszcie powiedziałem mu parę słów do słuchu...

— No i co?...

— Nic. Potem obudziłem się...

Bijatyka na międzynarodowym meczu

W ramach turnieju piłkarskiego rozegrane zostało w Atenach spotkanie pomiędzy zespołami Włoch i Turcji, zakończone zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 3:2. Niezadowoleni z wyniku Turcy uznali winnym swej przegranej sędziego Greka, którego też napadli w szatni i pobili dotkliwie. W obronie sędziego wystąpili piłkarze włoscy i wezwana policja grecka. Wywiązała się wzajemna brutalna bijatyka, w rezultacie której sędziego zawodów oraz 2 innych Greków odwieziono do szpitala z poważnymi obrażeniami. Nadmienić wypada, że omawiane zawody toczyły się w ramach turnieju o „puchar przyjaźni".

Prawdziwie „marshallowska" przyjaźń.

Odpowiedzi redakcji

St. Piechowicz: Życzeniu pana, na razie nie możemy uczynić zadość, gdyż względy techniczne stoją temu na przeszkodzie. Niemniej jednak obiecujemy, że w przyszłości postaramy się zamieszczać to w przeddzień, w myśl życznia pana.

Jerzy Drozdowski, Kraków Pasterska 31: Bramkarz może tak samo zdobyć bramkę (nie tylko z rzutu karnego) jak każdy inny gracz i bramka będzie ważna, o ile zdobyta będzie przepisowo.

Jeśli sędzia podyktował rzut karny na moment przed końcem pierwszej połowy, gra może być przedłużona aż do wykonania rzutu karnego tj. do momentu zdobycia bramki, lub też obrony przez bramkarza. W momencie odbicia piłki przez bramkarza, gra kończy się. Druga połowy gry nie może być przez to — przedłużona.

Tylko na wykonanie rzutu karnego, może sędzia przedłużyć grę. W innym wypadku — nie! Dziękujemy za pozdrowienia.

Ostatnio byliśmy świadkami dwóch spotkań o puchar Kałuży, a to z Warszawą i z Opolem.

Pierwszy mecz po słabej grze reprezentantów naszego miasta zakończył się wynikiem remisowym 2:2, drugi, po jeszcze słabszej grze, nieznacznym zwycięstwem 5:4.

Opinia sportowa została zaskoczona tymi wynikami. Kraków — twierdza piłkarstwa polskiego, dwukrotny zdobywca pucharu Kałuży, siedziba mistrza i wicemistrza Polski nie potrafi zdecydowanie wykazać swej wyższości nad słabszymi okręgami...

Dlaczego?

DLACZEGO?

Przecież przeciw Warszawie grało kilku reprezentantów Polski, zawodników powszechnie znanych, jak Rybicki, Barwiński, Parpan, Nowak, Bobula i Mamoń, przecież skład na mecz z Opolem był oparty na trzonie wiosennego mistrza ligi — Gwardii, która dała aż ośmiu zawodników do reprezentacji naszego miasta.

Nic. Po prostu gracze Krakowa zbagatelizowali sobie przeciwnika, nie wkładali w grę tyle serca co zawody ligowe, uważali mecze międzymiastowe za „pańszczyznę", którą trzeba odrobić.

A wynik nie jest jest tak ważny. Za słaby rezultat meczu nie grożą żadne konsekwencje. KOZPN, którego barwy się reprezentuje nie wyciągnie żadnych sankcji w sosunku do graczy, którzy z im tylko wiadomych powodów grali słabo, nie ukarze nawet tych piłkarzy, którzy bez podania przyczyny, bez słusznych powodów usprawiedliwiających ich nieobecność, nie chcieli, czy też nie mogli reprezentować barw swego miasta w spotkaniach pucharowych.

A przecież w roku ubiegłym jeden z krakowskich napastników za odmowę udziału w meczu międzymiastowym, pozbawiony został do końca sezonu zaszczytu reprezentowania barw Grodu Podwawelskiego. A przecież inne okręgi karzą swych zawodników naganami lub nawet odsuwają ich od reprezentacji za grę nonszalancką, grę bez ambicji.

Ale KOZPN jest tolerancyjny. I o tym wiedzą reprezentacyjni gracze. Wiedzą, że niezależnie od tego czy będą grali dobrze w spotkaniu międzymiastowym, czy też „zawalą", to i tak zostaną wystawieni do nasępnego meczu, bo... KOZPN nie zrezygnuje przecież z czołowych zawodników.

Okres, kiedy piłkarze krakowscy uważali sobie za zaszczyt bronienia barw swego miasta, minął bezpowrotnie. Dzisiaj starzy piłkarze krakowscy patrząc na swych następców „odrabiających pańszczyznę" w meczach międzymiastowych, kiwają ze smutkiem głowami.

A tak być nie powinno.

Następcy Reymana, Balcera, Sperlinga czy Chruścińskiego powinni pamiętać nie tylko o tym, że reprezentują barwy najsilniejszego okręgu w Polsce, ale również i o tym, że walczą o puchar imienia Józefa Kałuży, wzorowego sportowca, jednego z najlepszych, o ile nie najlepszego piłkarza polskiego.

Być reprezentantem Krakowa, to zaszczyt, ale i obowiązek. Obowiązek, który trzeba wypełnić jak najlepiej i jak najstaranniej.

Niebieska koszulka z herbem Krakowa winna być tak samo droga każdemu piłkarzowi, jak koszulka klubowa.

T. D.

Na boiskach świata

MOSKWA. Po zwycięstwie nad Torpedo (Moskwa) obecny leader tabeli ligi ZSRR — Dynamo (Moskwa) ma dwa punkty przewagi nad wiceleaderem — Zenitem (Leningrad). Dynamo (Moskwa) w 13 grach zdobyło 24 punkty i stosunek bramek 35:5.

Tabelę ligową zamyka drużyna Dynamo (Mińsk), która w 14 grach zdobyła zaledwie 5 punktów.

*

RZYM. F. O. Torino zamierza zaangażować na nadchodzący sezon piłkarski w charakterze trenera b. reprezentacyjnego bramkarza włoskiego Combi lub byłego trenera reprezentacji włoskiej V. Pocco.

*

PARYŻ. Mistrzowski drużyna francuskiej ligi piłkarskiej Reims spotkała się ze zwycięzcą pucharu Francji Racing Paris w zawodach towarzyskich o tytuł moralnego mistrza Francji. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Reims w stosunku 4:3.

*

ROTTERDAM. Rekordową ilość 65 tys. widzów zgromadził decydujący o mistrzostwie ligi piłkarskiej — mecz rozegrany pomiędzy drużynami Veslem i Heerenveen w Rotterdamie. Zwyciężył Veslem 3:1, zdobywając tytuł mistrzowski.

*

ZURYCH. Grasshoppers — jeden z najstarszych klubów piłkarskich Szwajcarii, 13-krotny mistrz ligi i 11-krotny zdobywca pucharu spada obecnie z szwajcarskiej ligi piłkarskiej.

*

SOFIA. W Bułgarii ukończone zostały rozgrywki piłkarskie o puchar Bułgarii. Pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna Lewski (Sofia), która prowadzi również w tabeli ligi bułgarskiej przed Slavią.

*

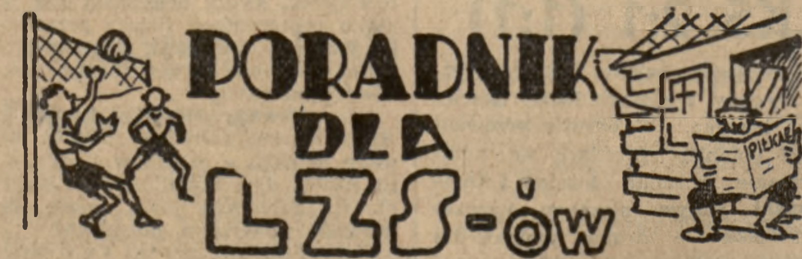
BUDAPESZT. W doskonałej formie znajduje się obecnie mistrz Węgier w piłce nożnej Ferencvaros (FTC). W ostatnim spotkaniu ligowym drużyna ta pokonała znany Vasas w wysokim stosunku 7:2.

*

LONDYN. Dalszych 10 angielskich sędziów piłkarskich podpisało kontrakty na prowadzenie zawodów w Brazylii, mimo że ich koledzy, którzy od kilku miesięcy czynni są na terenie Brazylii, porobili tam bardzo przykre doświadczenia, popadając w częste i bezpośrednie konflikty z pełnymi temperamentu widzami.

SZTOKHOLM. F. C. Milano — czołowa drużyna włoska, w której występują b. reprezentacyjni zawodnicy szwedzcy bracia Nordahl rozegrała spotkanie towarzyskie z Kamraterną Norrkoeping, przegrywając 2:3.

Jest rzeczą charakterystyczną, że decydującą o zwycięstwie drużyny szwedzkiej bramkę zdobył Knut Nordahl, trzeci z rodziny słynnych piłkarzy szwedzkich, grający dotychczas w drużynie Norrkoeping.



Od dzisiejszego numeru oczęwszy podawać będziemy w „Piłkarzu" poradnik sportowy dla Ludowych Zespołów Sportowych. Poradnik będzie miał na celu zapoznanie Ludowych Zespołów Sportowych z zasadniczymi przepisami poszczególnych gałęzi sportu, wymiarami boisk, bramek, dozwolonymi ciosami w boksie, ilością kroków w koszykówce, sposobami trenowania w lekkiej atletyce, piłce nożnej, pływaniu, siatkówce i koszykówce itp.

Z poradnika korzystać mogą przy tym nie tylko same Ludowe Zespoły Sportowe, lecz — i przede wszystkim — Koła Sportowe przy wszystkich zakładach pracy.

Poradnik Sportowy „Piłkarza" przynosić będzie poza przepisami, również omówienia wszelkich zawiłych a niezawsze dobrze zrozumiałych zagadnień, rozporządzeń i postanowień, nadrzędnych władz sportowych.

Do „Poradnika" kierować będzie można również wszelkiego rodzaju zapytania z każdej dziedziny sportowej, na które również będziemy odpowiadać.

„Poradnik" zaczynamy od zapoznania się z najpopularniejszą z gier sportowych, jaką niewątpliwie jest siatkówka.

BOISKO

Teren na boisko do gry w siatkówkę, powinien być poziomy, równy, gładki, o niebrudzącej, spoistej lecz niezbyt twardej powierzchni, wolny od przeszkód utrudniającej grę. Do gier o mistrzostwo drużyn męskich wymiary boiska w kształcie prostokąta, wynoszą 9x19 m, a dla drużyn kobiecych 9x14 m. Lepiej jest wyznaczyć wymiary nieco za duże niż za małe.

Granice boiska zakreśla się wyraźnie liniami prostymi, szerokości nie więcej niż 5 cm, wapnem, tłuczoną kredą, cegłą lub trocinami.

Na linii środkowej w odległości pół mtra od granicy boiska osadza się słupki drewniane o przekroju kwadratowym 10x10 cm, zaokrąglone na kantach. Słupki winny wystawać nad ziemią 2,25 do 2,60 m. Zamiast słupków mogą być użyte rury żelazne. W salach można siatkę zawieszać na hakach umocowanych w ścianach.

SIATKA

Między słupkami wisi przymocowana do nich siatka, dokładnie nad linią środkową, silnie napięta w taki sposób, aby najniższe miejsce jej górnego brzegu było przy grach męskich nie niżej, niż 2.44 m nad powierzchnią boiska a 2.28 m przy grach kobiecych.

Wysokość siatki mierzy się w połowie jej długości, a więc w miejscu gdzie ma największy zwis. Im lepiej siatka napięta tym mniejszy zwis.

Siatka musi być sznurowa o wymiarze oczek 5x5 cm, najlepiej biała, bawełniana, konopna impregnowana, powinna mieć szerokości 1 m, a długości 10 m. Górny brzeg bysi być obszyty białą taśmą szerokości 5 cm, również i boki winny byś obszyte.

Do naciągania siatki i przymocowania jej do słupków, służą sznury odpowiedniej mocy, przewleczone przez wszystkie oczka skrajne, obu dłuższych brzegów siatki.

(W następnych numerach omówimy przepisy odnośnie piłki do gry w siatkówkę, podwyższenia dla sędziego itd.).

Na Taśmie TYGODNIA



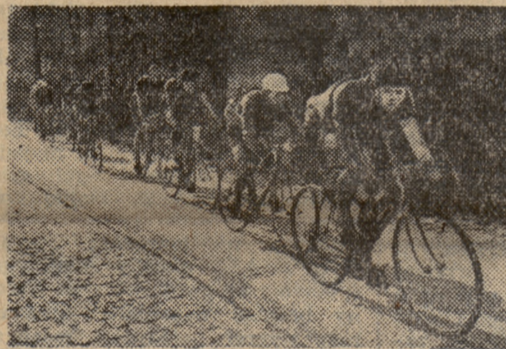
Drużyny Opola i Krakowa przed wtorkowym meczem o puchar Kałuży

Tour de Hongrie



W wyścigu kolarskim dookoła Węgier biorą między innymi udział dwie drużyny polskie. Na zdjęciu kolarze tuż po starcie do drugiego etapu przejeżdżają przez tor kolejowy.

Tour de France



Wielki wyścig kolarski „Tour de France" rozpoczął się w ubiegły czwartek. Na zdjęciu grupa kolarzy na trasie pierwszego etapu.



Po zaciętej pięciosetowej grze najlepszy tenisista europejski — Drobny (CSR) uległ we finale Wimbledonu Amerykaninowi Schröderowi, którego zdjęcie zamieszczamy powyżej.

Fraszki sportowe

NAGROBEK REPR. PIŁKARZA

Kopał wyżej, lepiej, dalej.
Aż się wkopał. Zakopali.

GDY BOKSEROWI ŚMIERĆ ZAGLĄDNIE W OCZY

Przepraszam — szepnął bokser —
do śmierci, rozżalony;
„Pani operuje kosą,
a tylko „sierp" dozwolony!"

UWAGA LZSy!

Cieszy nas
sport dla mas,
lecz kiedy z mas
wyjdzie „as"?

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III. p. — Tel. centrala 546-34. Dział sportowy tel. 543-68. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 544-79.
Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. — Państw. Krak. Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1.
M—53604